

I. NAUCZANIE OJCA ŚWIĘTEGO

1. *Przesłanie Jana Pawła II na jubileusz 350. rocznicy obrony Jasnej Góry*

Jan Paweł II dzień przed śmiercią, 1 kwietnia 2005 r., podpisał przesłanie na jubileusz 350. rocznicy cudownej obrony Jasnej Góry. Adresowane do Generała Zakonu Paulinów pismo otrzymał w Watykanie o. Marian Lubelski, przeor jasnogórskiego klasztoru.

Czcigodny Ojciec Izydor Matuszewski
Generał Zakonu Paulinów
Jasna Góra

Wszchemogący i miłosierny Bóg, który dał narodowi polskiemu w Najświętszej Maryi Pannie przedziwną pomoc i obronę, i w sposób niezwykły wślawił czią wiernych Jej Jasnogórski wizerunek, wiele razy w historii naszej Ojczyzny za Jej wstawiennictwem okazywał nam swoje nieskończone miłosierdzie. Za tę szczególną Bożą opiekę dziękujemy w sposób szczególnie dziś, gdy przeżywamy jubileusz 350 lat od cudownej obrony Klasztoru Jasnogórskiego w czasie tak zwanego „potopu szwedzkiego”.

Odwołując się do tych wydarzeń z drugiej połowy XVII stulecia, uświadamiamy sobie, że widmo całkowitej utraty suwerenności państwa niosło ze sobą groźbę zniewolenia polskiego ducha. Wielu utraciło wówczas nadzieję, porzucając wiarę ojców i poddając się panowaniu wroga, który jako jeden z celów stawiał sobie wykorzenienie katolicyzmu. Z Bożego zrządzenia Jasna Góra stała się opatrnościowym bastionem w walce o zachowanie wolności i narodowej tożsamości. Dobrze to rozumiał ówczesny przeor częstochowskiego klasztoru o. Augustyn Kordecki. Jak pisze Sienkiewicz, powtarzał on często: „Jeszcze Najświętsza Panna pokaże, że od burzących kolubryn silniejsza”. Nawiązując do tego wyrazu wiary w moc Jasnogórskiej Królowej, mówiłem kiedyś: „Jeżeli patrzymy na postać Augustyna Kordeckiego, jego bohaterską decyzję obrony Jasnej Góry, jego zwycięstwo, wówczas odżywają w nim jakże liczne postacie naszej historii – postacie pasterzy, kapłanów i zarazem żołnierzy. Jego geniusz był zapoczątkowaniem nowych czasów, nowych zadań dziejowych i ducha polskiego. O. Augustyn Kordecki odniósł zwycięstwo. Jasna Góra zadziwiła cały naród. Ona jedna potrafiła się obronić przed „potopem”, ostatnia wyspa niepodległego bytu i niepodległego ducha. Ten fakt mówił bardzo wiele współczesnym, ale ten fakt mówił jeszcze więcej potomnym” (6.05.1973).

Niech ten fakt mówi również do naszego pokolenia. Niech stanie się wezwaniem do jedności w budowaniu dobra, dla pomyślnej przyszłości Polski i wszystkich Polaków. Niech przywołuje do strzeżenia skarbcza ponadczasowych wartości, aby korzystanie z wolności było ku zbudowaniu, a nie ku upadkowi.

Klękając przed obliczem Jasnogórskiej Królowej, modłę się, aby mój naród, przez wiarę w Jej niezawodną pomoc i obronę, odnosił zwycięstwo nad wszystkim, co zagraża godności ludzkiej i dobru naszej Ojczyzny. Polecam Jej macierzyńskiej opiece Kościół na ziemi polskiej, aby przez świadectwo świętości i pokory zawsze umacniał

nadzieję na lepszy świat w sercach wszystkich wierzących. Proszę o odwagę dla odpowiedzialnych za przyszłość Polski, aby wpatrzeni w postać O. Augustyna, potrafili bronić każdego dobra, które służy Rzeczypospolitej. Błogosławie i ofiarowuję nowe korony dla Jasnogórskiego Wizerunku, jednocząc się w duchu z Paulinami, stróżami Sanktuarium i z wszystkimi Pielgrzymami. Zawierzam naszą Ojczyznę, cały Kościół i siebie samego Jej matczynej opiece. Totus Tuus!

Jan Paweł II

Watykan, 1 kwietnia 2005 r.

(według serwisu KAI z 4 kwietnia 2005 r.)

2. List do kapłanów na Wielki Czwartek 2005 roku

Drodzy Kapłani,

1. W Roku Eucharystii szczególną radość sprawia mi doroczne, duchowe spotkanie w Wielki Czwartek, w dniu, w którym miłość Chrystusa wyraziła się «do końca» (J 13, 1), w dniu Eucharystii, w dniu naszego kapłaństwa.

Moja myśl biegnie ku Wam, Kapłanom, podczas gdy przebywam na leczeniu i rehabilitacji w szpitalu, chory pośród chorych, jednocząc w Eucharystii moje cierpienie z cierpieniem Chrystusa. W tym duchu pragnę rozważyć wraz z Wami niektóre aspekty naszej kapłańskiej duchowości.

Kierunek tych rozważań będą mi wskazywać słowa ustanowienia Eucharystii, które każdego dnia wymawiamy „in persona Christi”, aby uobecniać na ołtarzach ofiarę, która raz na zawsze dokonana się na Kalwarii. Słowa te zawierają jasne wskazania dla duchowości kapłańskiej: jeśli cały Kościół żyje dzięki Eucharystii, życie kapłańskie winno mieć ze szczególnego tytułu «kształt eucharystyczny». Słowa ustanowienia powinny zatem być dla nas nie tylko formułą konsekuracyjną, ale «formułą życia».

Istnienie głęboko «wdzięczne»

2. «Tibi gratias agens benedixit». W każdej Mszy świętej wspominamy i na nowo budzi się w nas to pierwotne uczucie, jakie Jezus wyraził w akcie łamania chleba: dziękczynienie. Jest ono postawą, która zawiera się w słowie «Eucharystia». W tym wyrażeniu odwołującym się do wdzięczności zlewają się wszystkie nurty biblijnej duchowości uwielbienia, jakie budzi się w tym, kto dostrzega „mirabilia Dei”. Bóg nas kocha, w swojej Opatrzności nas uprzedza, towarzyszy nam, podejmując nieustannie zbawcze działania.

W Eucharystii Jezus dziękuje Ojcu z nami i za nas. Czy to Jezusowe składanie dziękczynienia może nie kształtować życia kapłana? Kapłan wie, że ma pogłębiać ducha nieustannej wdzięczności za liczne dary otrzymane w życiu: w szczególności za dar wiary, której stał się głosicielem, i kapłaństwa, które całkowicie konsekruje go do służby Królestwu Bożemu. Mamy swoje krzyże i oczywiście nie tylko my je mamy, ale dary, jakie otrzymaliśmy, są tak wielkie, że nie możemy nie śpiewać z głębi serca naszego Magnificat.

Istnienie «darowane»

3. «Accipite et manducate... Accipite et bibite...». Całkowite darowanie się Chrystusa, które ma swoje źródło w trynitarnym życiu Boga-Miłości, osiąga swój najwyższy wyraz w ofierze na Krzyżu, której sakramentalną antycypacją jest Ostatnia Wieczerza. Nie można powtarzać słów konsekracji bez poczucia, że jesteśmy włączeni w ten duchowy nurt. W pewnym sensie kapłan powinien uczyć się wypowiadać je również w odniesieniu do siebie, w prawdzie i z wielkodusznością: «bierzcie i jedzcie». Jego życie bowiem ma sens, jeśli potrafi on uczynić z siebie dar, oddając się do dyspozycji wspólnoty służąc każdemu, kto jest w potrzebie.

Tego właśnie oczekiwał od swoich Apostołów Jezus, co podkreśla ewangelista Jan opowiadając o umyciu nóg. Tego też oczekuje od kapłana Lud Boży. Jeśli dobrze się zastanowić, posłuszeństwo, do którego kapłan się zobowiązał w dniu świeceń i które na nowo obiecuje podczas Mszy świętej krzyżma, nabiera blasku w takim odniesieniu do Eucharystii. Kierując się posłuszeństwem z miłości, rezygnując nawet z uprawnionych przestrzeni wolności, gdy przyjmuje autorytatywne rozeznanie biskupów, kapłan realizuje w swoim ciele owo «bierzcie i jedzcie», przez które Chrystus podczas Ostatniej Wieczerzy powierzył siebie samego Kościołowi.

Istnienie «zbawione» dla zbawiania

4. «Hoc est enim corpus meum quod pro vobis tradetur». Ciało i Krew Chrystusa są dane dla zbawienia człowieka, całego człowieka i wszystkich ludzi. Jest to zbawienie całkowite, a równocześnie powszechne, gdyż nie ma człowieka, który by nie podlegał mocy zbawczej Krwi Chrystusa, chyba że ją w sposób wolny odrzuca: «qui pro vobis et pro multis effundetur». Jest to ofiara złożona «za wielu», jak mówi tekst biblijny (Mk 14, 24; Mt 26, 28; por. Iz 53, 11-12) w typowym semickim wyrażeniu, które wskazuje na wielką liczbę tych, którzy zostali objęci zbawieniem dokonany przez jednego Chrystusa, a równocześnie odnosi się do ogółu istnień ludzkich, którym jest ono ofiarowane: Krew «została przelana za was i za wszystkich», jak w sposób uprawniony wyraża się to w niektórych tradycjach. Ciało Chrystusa zostało bowiem wydane «za życie świata» (J 6, 51; por. 1 J 2, 2).

Kiedy w ciszy i skupieniu zgromadzenia liturgicznego powtarzamy czcigodne słowa Chrystusa, my kapłani stajemy się uprzywilejowanymi głosicielami tej tajemnicy zbawienia. Jak moglibyśmy być nimi, gdybyśmy sami nie czuli się zbawieni? My jako pierwsi zostaliśmy wewnętrznie dotknięci łaską, która podnosząc nas z naszej kruchości sprawia, że wołamy «Abba, Ojcze!» z ufnością właściwą synom (por. Ga 4, 6; Rz 8, 15). To zaś zobowiązuje nas do czynienia postępów na drodze doskonałości. Świętość bowiem jest pełnym wyrazem zbawienia. Tylko żyjąc jako zbawieni, stajemy się wiarygodnymi głosicielami zbawienia. Z drugiej strony, nieustanne odnawianie świadomości, że wołanie Chrystusa było ofiarowaniem zbawienia wszystkim, nie może nie ożywiać w naszej duszy zapału misjonarskiego, zachęcając każdego z nas do stawiania się «wszystkim dla wszystkich, żeby ocalić przynajmniej niektórych» (1 Kor 9, 22).

Istnienie «wspominające»

5. «Hoc facite in meam commemorationem». Te słowa Jezusa zostały przekazane nie tylko przez św. Łukasza (22, 19), ale także przez św. Pawła (1 Kor 11, 24). Trzeba

wziąć pod uwagę, że zostały one wypowiedziane w kontekście wieczerzy paschalnej, która dla Żydów była właśnie «wspomnieniem» (zikkarôn, po hebrajsku). Przy tej okazji Izraelici przeżywali na nowo przede wszystkim Exodus, ale także inne ważne wydarzenia z ich historii: powołanie Abrahama, ofiarę Izaaka, przymierze na Synaju, liczne interwencje Boga w obronie Jego narodu. Również dla chrześcijan Eucharystia jest «pamiętką», ale jest nią w wyjątkowym wymiarze: nie tylko wspomina, ale uobecnia sakramentalnie śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa.

Chciałbym podkreślić, że Jezus powiedział: «Czyńcie to na moją pamiętkę». Eucharystia więc nie wspomina po prostu faktu: wspomina Jego! Powtarzanie każdego dnia „in persona Christi” słów «pamiętki» stanowi dla kapłana zaproszenie do rozwijania «duchowości pamięci». W czasie, gdy szybkie przemiany kulturowe i społeczne osłabiają znaczenie tradycji i wystawiają zwłaszcza nowe pokolenia na niebezpieczeństwo utraty odniesienia do własnych korzeni, kapłan jest wezwany, by we wspólnocie, która została mu powierzona, być człowiekiem wiernego wspomnienia Chrystusa i całego Jego misterium: starotestamentowych zapowiedzi Jego Osoby, ich spełniania się w Nowym Testamencie i późniejszego ich zgłębiania pod działaniem Ducha Świętego, zgodnie z wyraźną obietnicą: «On was wszystkiego nauczy i przypomni wam wszystko, co Ja wam powiedziałem» (J 14, 26).

Istnienie «konsekrowane»

6. «Mysterium fidei!» W tej aklamacji po każdej konsekracji chleba i wina kapłan wyraża odnawiające się wciąż zdumienie nad niezwykłym cudem, jaki dokonał się w jego rękach. Jest to cud, który jest widoczny jedynie dla oczu wiary. Elementy naturalne nie tracą zewnętrznych cech, tak że «postacie» chleba i wina pozostają zawsze te same; jednak ich «substancja», dzięki mocy słów Chrystusa i działaniu Ducha Świętego, przemienia się w substancję Ciała i Krwi Chrystusa. Na ołtarzu jest więc obecny «prawdziwie, rzeczywiście i substancjalnie» Chrystus umarły i zmartwychwstały, w jedności Jego człowieczeństwa i Bóstwa. A zatem jest to rzeczywistość w najwyższym stopniu święta. Dlatego Kościół otacza tę Tajemnicę wielkim szacunkiem i uważnie czuwa, aby były zachowywane normy liturgiczne ustanowione dla ochrony świętości tak wielkiego Sakramentu.

My kapłani jesteśmy celebransami, ale także stróżami tej najświętszej Tajemnicy. Z naszego odniesienia do Eucharystii wynika bardzo wymagający charakter «sakralny» naszego życia. Świętość powinna być widoczna w całym stylu bycia, ale przede wszystkim w sposobie celebrowania. Uczmy się tego w szkole świętych. Rok Eucharystyczny zachęca nas do poznawania świętych, którzy wyróżniali się szczególną gorliwością w pobożności eucharystycznej (por. „Mane nobiscum, Domine”, 31). Wielu beatyfikowanych i kanonizowanych kapłanów dało temu niezwykle świadectwo, wzbudzając zapał w wiernych, którzy uczestniczyli w sprawowanych przez nich Mszach świętych. Wielu poświęcało długie godziny na adorację eucharystyczną. Pozostawać przed Jezusem w Eucharystii, niejako wypełniać tę Obecnością nasze «osamotnienia», oznacza wnosić do naszej konsekracji ciepło płynące z zażyłości z Chrystusem, z której rodzi się radość i wynika sens naszego życia.

Istnienie ukierunkowane na Chrystusa

7. «Mortem tuam annuntiamus, Domine, et tuam resurrectionem confitemur, donec venias». Za każdym razem, gdy sprawujemy Eucharystię, wspomnienie Chrystusa w

Jego misterium paschalnym budzi pragnienie pełnego i ostatecznego spotkania z Nim. Żyjemy w oczekiwaniu na Jego przyjście!

W duchowości kapłańskiej to ukierunkowanie powinno być przeżywane w formie właściwej pasterskiej miłości, która zobowiązuje do życia wśród Ludu Bożego, aby nadawać cel jego wędrówce i ożywiać nadzieję. Jest to zadanie, które wymaga od kapłana wewnętrznej postawy podobnej do tej, jaka cechowała apostoła Pawła: «zapominając o tym, co za mną, a wytężając siły ku temu, co przede mną, pędzę ku wyznaczonej mecie» (Flp 3, 13-14). Kapłan jest tym, kto mimo upływającego czasu nie przestaje promieniować młodością ducha, jakby «zarażając» nią osoby, które spotyka na swej drodze. Jego tajemnica tkwi «w pasji», jaką przeżywa w Chrystusie. Św. Paweł mówił: «Dla mnie (...) żyć – to Chrystus» (Flp 1,21).

Szczególnie w kontekście nowej ewangelizacji ludzie mają prawo zwracać się do kapłanów w nadziei, że «zobaczą» w nich Chrystusa (por. J 12, 21). Potrzebują tego zwłaszcza ludzie młodzi, których Chrystus nie przestaje wzywać, aby stawali się Jego przyjaciółmi, a niektórym z nich proponuje, by całkowicie oddali się dla sprawy Królestwa Bożego. Z pewnością nie zabraknie powołań, jeśli podniesie się jakoś nasze życie kapłańskie, jeżeli będziemy bardziej święci, bardziej radośni, bardziej gorliwi w naszym posługiwaniu. Kapłan «zdobyty» przez Chrystusa (por. Flp 3, 12) z większą łatwością «zdobywa» innych, by zdecydowali się podjąć tę samą przygodę.

Istnienie «eucharystyczne» w szkole Maryi

8. Wieź Najświętszej Dziewicy z Eucharystią jest bardzo ścisła, jak to już przypominałem w Encyklice „Ecclesia de Eucaristia” (por. nn. 53-58). Mimo powściągliwości języka liturgicznego, każda Modlitwa Eucharystyczna to podkreśla. I tak w Kanonie Rzymskim mówimy: «Zjednoczeni z całym Kościołem, ze czcią wspominamy najpierw pełną chwały Maryję, zawsze Dziewicę, Matkę Boga i naszego Pana Jezusa Chrystusa». W innych Modlitwach Eucharystycznych uwielbienie ustępuje miejsca błaganu, jak na przykład w drugiej anaforze: «daj nam udział w życiu wiecznym z Najświętszą Bogurodzicą Dziewicą Maryją».

Wzywając w tych latach, szczególnie w „Novo millennio ineunte” (por. n. 23 i nn.) i w „Rosarium Virginis Mariae” (por. n. 9 i nn.) do kontemplacji Oblicza Chrystusa, wskazałem na Maryję jako wielką mistrzynię. W Encyklice o Eucharystii przedstawiłem Ją potem jako «Niewiastę Eucharystii» (por. n. 53). Któż bardziej niż Maryja może nam pomóc rozmówić się w wielkości tajemnicy eucharystycznej? Nikt lepiej niż Ona nie może nauczyć nas żarliwości, z jaką powinny być sprawowane święte Misteria i z jaką powinniśmy przebywać z Jej Synem ukrytym pod eucharystycznymi postaciami. Modlę się do Niej zatem za Wami wszystkimi, zawierzam Jej szczególnie najstarszych, chorych, tych, którzy przeżywają trudności. Pragnę podczas tej Wielkanocy w Roku Eucharystii powtarzać każdemu z Was bliskie i uspokajające słowa Jezusa: «Oto Matka twoja» (J 19, 27).

Z tymi uczuciami, życząc Wam wielkiej radości paschalnej, z serca wszystkim błogosławię.

Z Polikliniki Gemelli w Rzymie, 13 marca 2005 r., w V Niedzielę Wielkiego Postu, w dwudziestym siódmym roku mego Pontyfikatu.

Jan Paweł II